Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 8 października 1936 r. | Nr. 275

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

GENERALNY ATAK NA MADRYT

ROZPOCZĘŁY WOJSKA POWSTAŃCZE

LONDYN, 7.10. Znany publicysta Vernon Bartlett po dwutygodniowej bytności w Hiszpanii wrócił do Marsylii i nadesłał swemu pismu, liberalnej „News Cronicle“ ocenę sytuacji. Według Bartletta, rząd madrycki ulegnie w walce, **jednak klęska ta nie powstrzyma ruchu rewolucyjnego, czyli że trzeba się liczyć z możliwością długotrwałych walk rewolucyjnych w Hiszpanii.** Bartlett krytykuje ostro politykę nieinterwencji i twierdzi, że w Madrycie panuje przekonanie, że zarówno rząd angielski jak i francuski gotowe są uznać przy najbliższej sposobności rząd junty w Burgos jako rząd hiszpański.

DROGA DO MADRYTU STOI OTWOREM

PARYŻ, 7.10. (Tel. wł.) Radiostacja powstańcza w La Coruna opublikowała komunikat, donoszący o niezwykle **zaciętej i krwawej bitwie stoczonej z czerwonymi wojskami przez kolumny powstańcze maszerujące z Toledo na północ w stronę Madrytu.**

W odległości około 10 kilometrów od Illesca powstańcy natknęli się na umocnione pozycje milicji, obsadzone przez 3000 żołnierzy. Już w godzinach popołudniowych doszło do pierwszych walk: kilkakrotne szturmy powstańców zostały przez milicjantów odparte.

Dopiero gdy zapadł zmierzch wojska powstańcze przypuściły generalny szturm na pozycje milicji. Rozgorzała walka na bagnety i granaty ręczne.

Milicjanci nie wytrzymali naporu wojsk marokańskich i w panice rzucili się do ucieczki.

Po tym zwycięstwie droga do Madrytu **stoi dla kolumny toledańskiej otworem.** Dopiero przed stolicą zgromadzono większe siły obronne.

NALOT NA MADRYT

LIZBONA, 7.10. (Tel. wł.) Nacjonalistyczne eskadry lotnicze dokonały wczoraj największego od początku wojny domowej nalotu na stolicę Hiszpanii.

W godzinach popołudniowych pojawiło się nad Madrytem 30 **ciężkich nowoczesnych samolotów bombowych które przez trzy godziny krążyły nad miastem, wywołując wśród ludności niesłychany popłoch.**

Samoloty zrzuciły około 200 bomb, bombardując przede wszystkim dworce i koszary. **Dworzec, z którego odchodzą pociągi do Walencji i Alicante jest zrujnowany.**

Następstwem ostatniego bombardowania jest przyśpieszona ewakuacja dzieci i kobiet ze stolicy. Wieczorem odjechało z Madrytu 150 samochodów ciężarowych, które wywiozły do Walencji dzieci i rodziny milicjantów. Osobom zdolnym do noszenia broni nie wydaje się zezwoleń na opuszczenie miasta. Są one wcielane do szeregów milicji.

PARYŻ, 7.10. Jedno z najważniejszych stanowisk w nowym rządzie gen. Franco, sekretariat spraw zagranicznych powierzono p. Francisco Serrat y Bonastre, ostatniemu posłowi Hiszpanii w Warszawie. P. Francisco Serrat y Bonastre jeszcze w sierpniu rb. zgłosił się do dyspozycji rządów powstańczych. Bawi on na razie w Warszawie.

PARYŻ, 7.10. (tel. wł.) Według ostatnich doniesień **wojska gen. Mola rozpoczęły dziś rano generalny atak na Madryt.**

Eskadry samolotów powstańczych bombardują Madryt. Wojska powstańcze idą szalonym marszem na stolicę pod osłoną samolotów bombowych.

„DEMOKRACJA SPOWODOWAŁA WZROST BOLSZEWIZMU“

WIELKA MOWA KANCLERZA HITLERA

BERLIN, 7.10 tel. wł. Wczoraj na otwarciu akcji pomocy zimowej wygłosili przemówienia przez radio min. Goebbels i kanclerz Hitler.

Pierwszy przemawiał Goebbels, który oświadczył, że gdy cały świat pogrążony jest w najgłębszym kryzysie Niemcy stanowią blok porządku, który opiera się na sprawiedliwości społecznej, na której straży stoi kanclerz Hitler. Naród niemiecki ufa, że znajdzie on zawsze sposoby dla przezwyciężenia trudności życia gospodarczego kraju.

Następnie min. Goebbels złożył sprawozdanie z akcji pomocy zimowej z r. 1935-36, która dała ogółem 371.934.906 marek 28 fenig, co stanowi wzrost w stosunku do r. ub. Ogółem trzy kampanie pomocy zimowej dały dotychczas ponad 1 miliard 82 miliony marek.

Z kolei głos zabrał kanclerz Hitler. Na wstępie zatrzymał się na położeniu Niemiec po wojnie, kiedy to „najbezmyślniejsza wojna zakończyła się najnierozsądniejszym pokojem“. Jak oświadczył jeden z mężów stanu — mówił kanclerz — ten pokój był dalszym ciągiem wojny. Bezmyślni siewcy nienawiści nie liczyli się z tym, że zwyciężeni powstaną i że świat imperialistyczny przez traktat wersalski sam przygotował sobie przyszły rozkład. Kanclerz twierdzi, że rozkład państw zwycięskich został przyśpieszony przez zarazę bolszewicką, która stopniowo ogarnia te państwa. Żyjemy w czasach, kiedy nawet dla najbardziej ograniczonych ta zaraza staje się coraz bardziej oczywistą.

Wzrost bolszewizmu — zdaniem kanclerza — spowodowała demokracja.

Demokracja szerzy kłamstwa, twierdząc, np. jeszcze teraz że chce uwolnić Niemcy od dyktatorów, a zamyka oczy na masy ludności, które w innym kraju żyją pod prawdziwą dyktaturą. Cóż to jest za zakłamana demokracja, która jeszcze dziś twierdzi, że **trzeba bronić demokracji w Hiszpanii, broniąc anarchistów, podpalaczy i morderców.**

Taka demokracja kłamstwa prowadzi wyłącznie do bolszewizmu. My Niemcy byliśmy pierwszą ofiarą tego szaleństwa.

Kanclerz przeszedł z kolei do dziejów republiki rad w Bawarii i oświadczył, że właśnie w 1932 r., kiedy niebezpieczeństwo bolszewizmu w całych Niemczech doszło do apogeum, narodowy socjalizm je przezwyciężył, likwidując marksistów. Demokracja prowadzona przez międzynarodowych żydów, wspomagała marksizm. **Gdyby nie narodowy socjalizm, Niemcy czekałby taki los jaki obecnie spotkał Hiszpanię.**

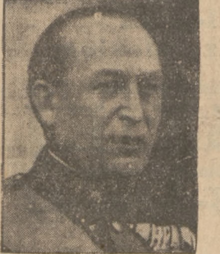
Bolszewizm już nigdy więcej nie ogłupi narodu niemieckiego.

Na zakończenie kanclerz wezwał cały naród niemiecki do udziału w akcji pomocy zimowej.

Dziś z rana ogłoszono pierwsze sprawozdanie z 4-ej kampanii akcji pomocy zimowej, stwierdzające, że już złożono 18.682.064 **marek** 30 **fen. w gotówce** i 40 **tys. ubrań wartości 90 tys. marek.**

Po zgonie premiera Gömbösa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę



PREMIER GOEMBOES

BUDAPESZT, 7.10. Regent Horthy powierzył tymczasowe kierownictwo rządu **inż. Darnyi. Utworzenie nowego** gabinetu nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

Zwłoki premiera Goemboesa zostaną zabalsamowane w Monachium, po czym przewiezione będą do Budapesztu, gdzie zostaną złożone.

Pociąg żałobny, wiozący zwłoki zmarłego premiera z Niemiec do Węgier przybędzie do Budapesztu w czwartek dnia 8 bm.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa **prawdopodobnie w sobotę.**

WARSZAWA, 7.10. (tel. wł.) Wobec zgonu premiera Goemboesa P. Prezydent Rzplitej I. Mościcki wysłał do regenta Węgier, admirała Horthy'ego następującą depeszę:

„J. E. Admirał Horthy Regent Węgier. Budapeszt.

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie Premiera Goemboesa, przez co Węgry utraciły jednego z najznakomitszych swych obywateli, a Polska wypróbowanego przyjaciela, proszę przyjąć wyrazy mego najszczerszego współczucia wraz z zapewnieniem o żywym udziale narodu polskiego w żałobie narodu węgierskiego.

(—) Ignacy Mościcki“.

Kondolencje z powodu zgonu premiera Goemboesa wysłali również prezes Rady Mniistrów gen. Sławoj Składkowski, min. spraw zagranicznych J. Beck minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister oświaty prof. Świętosławski, minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski i prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński.

Marka niemiecka ulegnie dewaluacji?

Wrażenie w Berlinie po dewaluacji lira

BERLIN, 7.10. Dewaluacja lira włoskiego wywołała niezwykłe wrażenie w Berlinie, który w tym posunięciu Mussoliniego widzi zbliżenie Włoch do porozumienia Francji, Anglii i Ameryki.

Spadek lira — jak przewidują w Berlinie — może zaciążyć poważnie na gospodarczych stosunkach włosko-niemieckich, bardzo rozgałęzionych od czasów sankcyj przeciwwłoskich.

Niemieckie koła finansowe są zdania iż Niemcy mimo dotychczasowych zapewnień z ust oficjalnych, że nie zamierzają dewaluować waluty (niedzielna i dzisiejsza mowa kanclerza Hitlera), nie będą jednak mogły oprzeć się fali dewaluacyjnej w Europie i kanclerz Hitler pójdzie zapewne śladami Mussoliniego, który również zapewniał do ostatniej chwili społeczeństwo, a jednakże postąpił inaczej.

Interwencja żydów u premiera Składkowskiego

w sprawie bojkotu gospodarczego

WARSZAWA, 7.10 (tel. wł.) W dn. wczorajszym pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację żydowskiego Koła Parlamentarnego w osobach prez. posła dra Sommersteina i prof. sen. Schorra.

Parlamentarzyści żydowscy w toku dłuższej konferencji przedstawili panu premierowi szczegółowo obecne nad wyraz ciężkie położenie i nastrój psychiczny ludności żydowskiej, ilustrując swe wywody materiałem faktycznym, w szczególności omówili sprawę bezpieczeństwa, bojkotu gospodarczego i kulturalnego.

P. premier Składkowski oświadczył, że jakkolwiek stoi na stanowisku uprawnienia żydów w Polsce, to jednak obecna ciasnota w kraju stwarza te warunki.

Dalej premier Składkowski stwierdził, że Rząd pociąga do odpowiedzialności każdego, kto dopuszcza się gwałtów wobec żydów, czy też terorem uniemożliwia im pracę zawodową i zarobkową, uważając podburzanie jednych przeciw drugim za szkodliwe dla Państwa.

Ponura tragedia rodzinna w Warszawie

Matka brzytwą podcięła dziecku gardło

WARSZAWA, 7.10. (tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatruje dziś pod przewodnictwem wiceprezesa Przybyłowskiego **sprawę wstrząsającego dzieciobójstwa, popełnionego w hotelu „Central" w Warszawie, przez żonę emerytowanego sierżanta, Franciszkę Bobkową.**

Oskarżona, mając lat 15, poślubiła w Grudziądzu sierżanta i po roku przyszło na świat dziecko, które jednak zmarło, a następnie urodził się syn.

Dziecko było chorowite, odznaczało się niedorozwojem umysłowym, poza tym matka kochała je do szaleństwa, gdy ojciec, z uwagi na defekty syna, odnosił się do niego oziębłe.

Gdy sierżanta Bobkę przeniesiono do Warszawy, zachorował, wystąpił z wojska i założył sklep spożywczy na Starym Mieście do spółki z Eugenią Zapałowską.

Wkrótce po tym musiał iść do szpitala, jako chory na zapalenie płuc.

MYŚL O MORDERSTWIE I SAMOBÓJSTWIE

W tym czasie, pozostawiona żona myślała tylko o losie dziecka i nosiła **się z zamiarem zabicia go oraz popełnienia samobójstwa.** Sama bowiem chorowała na serce i obawiała się, że po jej śmierci ojciec porzuci chłopca.

Bobka, po wyjściu ze szpitala udał się do Chotomowa, podając swej żonie fałszywy adres — Legionowo. Pakując rzeczy, wziął przez pomyłkę większą ilość luminalu, środka nasennego, którego używała stale Bobkowa dla uspokojenia nerwów. Żona obawiając się, iż mąż przez pomyłkę może zażyć tego środka, zamiast innego lekarstwa, i zatruć się, udała się z synkiem do Legionowa, ale nie znalazłszy męża, wróciła do Warszawy z myślą, że mąż ją porzucił, udała się więc do hotelu „Central", zabierając ze sobą chłopca.

MORDERSTWO

Początkowo chciała popełnić samobójstwo, w tym celu rozpuściła kilka pastylek luminalu w wodzie i dała chłopcu do wypicia, a resztę miała użyć sama. Kiedy dziecko zasnęło, wyjęła brzytwę i **poderżnęła mu gardło.**

Następnie chciała podciąć sobie gardło, lecz zadrżały jej ręce i zabrakło jej sił. Widok krwi syna podziałał na nią w straszny sposób, zaniechała myśli o targnięciu się na życie, **w nocy wybiegła na ulicę i pierwszemu spotkanemu policjantowi zameldowała o morderstwie.**

Policjant udał się z Bobkową do hotelu, aby sprawdzić jej samooskarżenie. Wszedłszy do numeru, zastał chłopca **leżącego bez życia na zakrwawionej pościeli.** Obok leżała brzytwa, w miednicy była zakrwawiona woda, a na szafce nocnej pudełka po luminalu.

„ZARŻNIJ GO!"

Bobkowa staje dziś przed sądem bez obrońcy. Mężowi swemu zarzuca oziębłość wobec syna, a wspólniczce jego Zapałowskiej, intrygi i buntowanie męża przeciwko dziecku.

Pierwsze dziecko, urodzone z defektem, zmarło wskutek pojenia go przez sierżanta octem. Mąż niejednokrotnie powiedział, że trzeba pozbyć się dziecka kiedyś rzucił jej brzytwę, krzycząc: „Zarżnij go!" Miał maltretować syna, bić go główką o ścianę, kopać, zamierzał zabić go syfonem od wody sodowej to znów z rewolweru. Gdy udał się do Chotomowa, podając fałszywy adres, Bobkowa sądziła, że porzucił ją.

Oskarżenie w tej sensacyjnej sprawie popiera prok. Marcinkowski.

Echa zabójstwa min. Pierackiego

Czornij zwolniony z więzienia

KRAKÓW, 7.10. (tel. wł.) Z więzienia w Tarnowie został zwolniony Jakub Czornij, student praw, skazany w procesie Bandery i tow. o zabójstwo śp. gen. Bron. Pierackiego.

Czornij był studentem uniwersytetu lubelskiego i jako członek UON miał tam „chatę", gdzie nocowali emisariusze tej organizacji.

Maciejko, morderca min. Pierackiego uciekając z Warszawy po dokonaniu zabójstwa, nocował właśnie u Czornija.

W procesie Czornij został skazany na 4 lata więzienia, zmniejszone na zasadzie amnestii do lat 2 z zaliczeniem aresztu śledczego.

Termin ten właśnie wygasł i Czornij znalazł się pierwszy na wolności z szajki terorystycznej.

PODZIĘKOWANIE

W.Panu Doktorowi L. Berkowiczowi w Zawierciu za troskliwą opiekę i dużo serca mi okazanego w chorobie mojego ojca składam tą drogą serdeczne podziękowanie. **Leon Konopka**

Zawiercie, dn. 8. październ. 1936 r.

Strajk chłopów

NA WOŁYNIU

KOWEL, 7.10. (tel. wł.) Od sześciu tygodni trwa masowy strajk chłopów w powiecie kowelskim. Chłopi, zaopatrzywszy się w zapasy nafty, soli i cukru zaprzestali dowozić na targ żywność i zboże. Targi świecą pustkami, wobec łamiących solidarność stosowany jest teror.

Strajkujący żądają zrównoważenia cen rolniczych i przemysłowych, zniesienia kar policyjnych i starościńskich oraz skasowania przeróżnych opłat samorządowych.

Konieczność emigracji żydów z Polski

Mowa min. Komarnickiego w Genewie

Na wczorajszym posiedzeniu komisji gospodarczej Ligi Narodów przemawiali poszczególni delegaci państw w sprawie mandatowej.

Po mowie przedstawiciela Norwegji zabrał głos przedstawiciel Polski **min. Komarnicki**, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił konieczność emigracji dla mas żydowskich, które ze względu na swą strukturę ekonomiczną z trudem mogą dostosować się do społecznej ewolucji, odbywającej się w Polsce współczesnej.

Na terytorium Polski znajduje się jedno z najliczniejszych skupisk żydowskich w Europie, to też jest obowiązkiem rządu polskiego śledzić z uwagą i szczególną sympatią rozwój żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie realizującej odwieczne marzenia narodu żydowskiego.

W związku z tym mówca zauważa iż rząd polski stwierdził z zadowoleniem, iż rząd brytyjski w następstwie ostatnich zaburzeń **nie zahamował emigracji do Palestyny.** Rząd polski jest głęboko przeświadczony, że decyzja ta będzie utrzymana.

Uważając wprawdzie Palestynę za jedyny i naturalny teren emigracyjny dla żydów, sądzimy jednak, iż jest rzeczą niezbędną zauważyć, iż Liga Narodów powinna coraz więcej zwracać uwagi na rosnącą wciąż konieczność znalezienia innych terenów emigracyjnych dla olbrzymiego rezerwuaru ludności żydowskiej.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(51) POWIEŚĆ

A jednak, mimo wszystko, Mikołaj czuł wyraźnie, że życie bez Liliany będzie tylko pasmem nieskończonej udręki. Zbyt głęboko zapadła mu w serce, zbyt silnie porwała go pierwszem, nie zapomnianem wrażeniem, aby obecnie mógł przejść obojętnie obok niej i wrócić do dawnego trybu życia bez trosk, pożądań i złudzeń.

Okrutna rzeczywistość tem boleśniej więc targała mu nerwy i umysł młodego człowieka przyprawiała o czarną graniczącą z obłędem, rozpacz.

Wieczorem, po powrocie z kliniki, wyszedł na miasto. Nie miał potrzeby, ale bał się poprostu pozostać sam na sam z dręczącemi myślami. Z drugiej znów strony, oszalała tęsknota nie pozwalała usiedzieć mu na miejscu. Gwar ulicy, choć drażnił, rozpraszał jednak częściowo natłok dręczących go myśli.

Łęcki więc wolno płynął z wezbraną falą tłumów, zalewających gwarną, rozkrzyczaną ulicę. Wszystko co działo się dokoła, było mu całkiem obcem, dalekiem i obojętnem.

W ten sposób doszedł do skrzyżowania Alei z Marszałkowską i już miał zawrócić, gdy nagle drgnął, a serce uderzyło mu w piersi, jak młotem.

O kilka kroków przed nim zatrzymała się nagle wytworna limuzyna, a z poza odsłoniętej firanki mignęła roześmiana twarzyczka Liliany Zabierzańskiej.

W sekundę później hrabina wysiadła w towarzystwie lorda Crawforda, który, ująwszy ją pod ramię, wprowadził do jednego z pierwszorzędnych lokali rozrywkowych.

Stało się to wszystko tak nagle, że oszołomiony, zdezorientowany Mikołaj dłuższy czas nie mógł poruszyć się z miejsca. Nie zdawał sobie sprawy, czy wszystko to, czego przed chwilą był świadkiem, zdarzyło się istotnie, czy też jedynie chorobliwa imaginacja zrodziła obraz ukochanej kobiety.

Otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia, Łęcki bez chwili wahania, z jakimś podejrzanym pośpiechem wszedł do lokalu.

Uderzył go gwar licznych gości, obojga płci i zajadłe szczekanie saksofonu. Mikołaj nerwowo rozejrzał się po zatłoczonej sali, nigdzie jednak nie mógł dostrzec Liliany w towarzystwie lorda Crawforda.

— Przeszli do drugiej sali — pomyślał i skierował się w tamtą stronę, wąskim, przejściem pomiędzy stolikami a długim szeregiem separatek.

Nim jednak zdążył przebyć połowę drogi, dostrzegł Lilianę wychodzącą z garderoby i zbliżającą się w jego stronę. Za nią postępował uśmiechnięty lord Crawford w eleganckim smokingu.

Mikołaj zawahał się. Nie wiedząc sam czemu zląkł się spotkania oko w oko z Lilianą. W tej chwili pragnął zapaść się bodaj w ziemię, byleby tylko nie zostać dostrzeżonym przez piękną uśmiechniętą hrabinę.

Na szczęście ta nie zdołała jeszcze zauważyć jego obecności w cukierni. Mikołaj rzucił nerwowe spojrzenie w prawo, w głąb najbliższej separatki, a stwierdziwszy z zadowoleniem, że nie jest zajętą, zniknął w niej szybko, zasuwając starannie za sobą grubą, bordową portierę.

Wypadki ostatnich kilku minut następowały po sobie z taką szybkością, że Łęcki dotąd nie potrafił zdać sobie dokładnie sprawy z niekonsekwencji, jaką popełnił, wchodząc śmiało do lokalu, w ślad za ukochaną kobietą, by w kilka sekund później szukać schronienia przed jej wzrokiem w pierwszej z brzegu separatce.

Zastanawiając się jednak nad tą kwestją, przyszedł w końcu do przekonania, że to drugie było właściwszem. Narzucanie się Lilianie bezpośrednio po wypłaceniu jej zapomogi pieniężnej jak w myśli określił zakrawałoby na gruby nietakt, tem więcej że hrabina nie zaszczyciła go dotąd zaproszeniem do siebie.

Z tych też względów, pomimo, że obecność ukochanej kobiety w tym samym lokalu potęgowała nieodparte uczucie tęsknoty i pożądania, pragnął jaknajszybciej znaleźć się spowrotem na ulicy i wrócić do domu.

Z temi myślami uchylił nieco portierę, lecz puścił ją momentalnie, ujrzawszy Lilianę w towarzystwie Crawforda przy najbliższym, sąsiadującym z jego separatką, stoliku.

Wprawdzie Mikołaj zbyt krótko zatrzymał na tych dwojgu niespokojne spojrzenie, wystarczało to jednak, aby odkryć, że ich wzajemny stosunek jest dalekim od zwykłej znajomości, czy pokrewieństwa. Zbyt wiele mówiły mu powłóczyste kokieteryjne spojrzenia hrabiny i promieniejąca zadowoleniem blada twarz lorda Crawforda.

D. c. n.

Czy inne narody uznają nasze potrzeby

Zrazu nieśmiało, obecnie coraz głośniej zaczynamy dyskutować nad potrzebą kolonij dla naszego państwa.

Gdy w początkach bieżącego roku ówczesny ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski w jednym ze swych przemówień poruszył problem kolonialny — cała prasa polska podkreśliła znaczenie tego oficjalnego wystąpienia.

Dziś dyskusję na ten temat przenieśliśmy na teren międzynarodowy. Przed kilku dniami delegat polski wiceminister dr. Adam Rose na posiedzeniu komisji gospodarczej Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawił stanowisko naszego rządu w odniesieniu do zagadnień emigracji, w szczególności żydowskiej oraz źródeł surowców.

W oświetleniu p. wiceministra Rosego problemy te nie mogą być wyłącznie wewnętrznymi troskami Polski, gdyż stanowią one zagadnienie ogólnoeuropejskie, jeżeli nie światowe.

To też słusznie pisze „Polska Zbrojna”, iż musimy sobie i innym uświadomić,

że w ciągu każdego pięciolecia przybywa Polsce — naród. Tak. Naród. Przyrost ludności w Polsce w ciągu 4—5-ciolecia jest równy ogólnej ilości mieszkańców Łotwy, Litwy, czy Estonii.

Przyrost ludności Polski za ostatnie dziesięciolecie był większy od ogółu ludności Chile, kraju, posiadającego obszar dwa razy większy od terytorium państwa polskiego i równy łącznej ludności Finlandii i Estonii.

Od chwili uzyskania niepodległości ludność państwa polskiego wzrosła o siedem milionów mieszkańców. Przyrost ten równa się ogółowi ludności Portugalii, władającej terenami kolonialnymi o powierzchni 2.100 tysięcy klm. kw., co stanowi obszar sześć razy większy od powierzchni państwa polskiego.

Przyrost ludności w Polsce za dwudziestolecie będzie równy ludności Belgii lub Holandii, państw posiadających bogate i sześć razy większe od terytorium państwa polskiego obszary kolonialne. Przyrost ten będzie równy ogółowi ludności czterech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii, względnie ogółowi mieszkańców Półwyspu Skandynawskiego.

Polska posiada wśród wielkich narodów świata najwyższy procentowy przyrost naturalny.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia państwo polskie posiadało również największy absolutny przyrost rzeczywisty w Europie. W latach 1925 — 1934 ludność Polski wzrosła o 4 miliony 600 tysięcy mieszkańców, podczas gdy ludność Włoch o 3 miliony 870 tysięcy, a dwa razy większe ludnością od Polski — Niemcy o 3 miliony 500 tysięcy mieszkańców.

Przytoczone liczby przemawiają tak silnie, że ich komentować nie potrzeba. Wskazują one jaskrawo, jak bardzo żywotną kwestią jest dla nas ulokowanie nadmiaru rąk do pracy poza granicami państwa.

Widzimy w jaki sposób rozstrzygają te problemy u siebie inne państwa, będące w podobnej sytuacji, co i my. Włosi nie oglądając się na nikogo zawarnęły, jak dotąd, pół Abisynii i już przystępują do akcji kolonizacyjnej.

Przeludniona i pozbawiona dostatecznej ilości surowców Japonia zagarnia olbrzymie przestrzenie republiki chińskiej i osadza na nich w ciągu krótkiego okresu dziesiątki tysięcy swoich obywateli.

Niemcy domagają się coraz natarczywiej zwrotu zabranych im kolonij niedwuznacznie wskazując jednocześnie, że dla zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych, przydatna by im była bogata Ukraina, dla której uzyskania zgotowi zdaje się będą użyć swej armii.

My przy pomocy wojen kolonij ani surowców zdobywać nie będziemy. Wybraliśmy inną drogę. Odwołaliśmy się do rozsądku narodów, do instytucji, która je łączy, do Ligi Narodów.

Zobaczymy niebawem, czy przypadkiem nie znajdzie zastosowania wobec naszych potrzeb znane przysłowie: syty głodnemu nie wierzy.

m.

Min. Beck i min. Eden odpoczywają
w Monte Carlo i prowadzą rozmowy

Po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów min. Beck udał się do Monte Carlo, dokąd przybył również minister Eden.

Obydwaj ministrowie mieszkają w hotelu „De Paris” w najbliższem sąsiedztwie. Minister Eden z małżonką zajmują pokój nr. 312, minister Beck pokój nr. 216.

Jakkolwiek pobyt obu ministrów na Riwierze ma charakter turystyczny, można przypuszczać, że omówią oni przy tej okazji poza Genewą zagadnienia polityczne. Min. Beck zwiedził dzisiaj muzeum oceanograficzne, którego dyrektorem jest p. Oskner, konsul polski w Monaco, który na początku sesji genewskiej bawił w Genewie. Pobyt obydwóch ministrów spraw zagranicznych w Monte Carlo potrwa kilka dni.

Z pobytu P. Prezydenta
Rzeczypospolitej w Wielkopolsce

Podczas swego pobytu w Wielkopolsce udał się Pan Prezydent R. P. w towarzystwie małżonki, ministra WR i OP. prof. Świętosławskiego, wojewody poznańskiego Maruszewskiego oraz świty do Ostrowa Lednickiego pod Gnieznem.

W Lednogorze powitał Pana Prezydenta starosta pow. Gnieźnieńskiego Kasprzak, oraz wójt Konieczny. Jedna z dziewczynek wręczyła Panu Prezydentowi wiązankę kwiatów, po czym Dostojny gość udał się na wyspę, gdzie zwiedził ruiny pierwszej polskiej świątyni chrześcjańskiej. Na ruinach prastarego zamku Mieszka powitał Pana Prezydenta właściciel wyspy p. D. Kwilecki, wręczając Głowie Państwa chleb i sól. Ks. dziekan Wawrzyniak i prof. U. P. Zakrzewski udzielali szczegółowych wyjaśnień.

Po krótkim odpoczynku w schronisku Tow. krajoznawczego udał się Pan Prezydent w dalszą drogę do Biskupina, celem zwiedzenia prasłowiańskiej osady Bagiennej.

W Biskupinie powitał Pana Prezydenta rektor U. P. prof. Peretiatkowicz w towarzystwie kierownika ekspedycji wykopaliskowej prof. Kostrzewskiego oraz starosty Wuyka. Licznie zgromadzona dziatwa zgotowała wkraczającemu na teren osady Bagiennej Prezydentowi żywiołową owację. P. Prezydent i jego otoczenie wysłuchali z zainteresowaniem objaśnień prof. Kostrzewskiego i dr. Krajewskiego.

Podczas swego pobytu w Biskupinie Pan Prezydent R. P. ofiarował 1.000 zł. na prowadzenie dalszych prac badawczych nad odkrytą prasłowiańską osadą Bagienną.

Po krótkim pobycie w schronisku w Biskupinie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą odjechał do Poznania, gdzie wziął udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Tow. Przyjaciół Nauk.

Z DNIA

DEMAGOGIA ZZZ

W ostatnim „Froncie Robotniczym”, skonfiskowanym za artykuł o polityce zagranicznej (bo demagogia ZZZ ćwiczy się także na tym terenie, wykrzykując niepoważnie hasło przyłączenia Śląska Opolskiego), znajdujemy taki oto triumfalny biuletyn, drukowany czcionkami afiszowemi:

> „Awangarda poszła w bój! Górnicy i hutnicy szkła stają do walki o 6-godzinny dzień pracy bez obniżki zarobków.
>
> Hutnicy szkła, maszerujący do ataku pod wodzą ZZZ — domagają się nawet podwyżki zarobków.
>
> Ofenzywa na posycje kapitalistyczne rozpoczęta.
>
> Wkrótce ruszy do boju cała armia proletariacka.
>
> — Szturm... biegiem marsz!!”

Żadna organizacja zawodowa, poważnie traktująca swoje zadania, nie przemawia takim tonem. Chodzi tu wyłącznie o przelicytowanie konkurentów, o najgłośniejsze wykrzykiwanie haseł demagogicznych. Przecież ten sam „Front” pisze z okazji strajku u Zieleniewskiego w Krakowie (gdzie PPS objęła przywództwo) o

> „wyraźnie reakcyjnym i socjal-faszystowskim obliczu krakowskiej PPS... Współpraca z kapitałem, denuncjacja, zdrada — oto jej rysy charakterystyczne”.

ZSSR znowu pod grozą
KLĘSKI GŁODOWEJ

Urzędowa „Prawda” moskiewska podnosi alarm z powodu klęski głodu, która grozi ludności ZSSR.

Chłopi w całej Rosji — pisze wspomniany dziennik — a szczególnie w południowej Ukrainie, wykazują całkowitą bierność i nie chcą zabrać się do jesiennej obróbki pól. Nie pomagają w tym względzie ani groźby ani kary. 2500 traktorów w południowej Ukrainie stoi bezczynnie.

Nie ulega wątpliwości — głoszą dzienniki — że za kilka miesięcy zaznaczy się katastrofalny brak zboża, a w przyszłym roku, wobec nieprzygotowania pól, czeka Rosję klęska głodowa.

Rumunia zachowa
WARTOŚĆ LEI

Rada ministrów, rozważając na swem dzisiejszem posiedzeniu zagadnienia walutowe, stwierdziła, iż Rumunia zdecydowana jest nie odstępować od dotychczasowej polityki walutowej.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zjazd Polek
ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

W Raciborzu odbył się I ogólny zjazd kobiet polskich z całego terenu Śląska Opolskiego. W jednej z naczelnych rezolucyj zjazdu uczestniczki uchwaliły, co następuje: „W walce ludu polskiego na Śląsku o prawa mu należne i słuszne, chcemy brać czynny udział. Wytrwale i nieustępliwie walczyć będziemy przede wszystkim o to, aby dzieciom naszym zapewnić polską naukę i polskie wychowanie”.

Jak naprawić stosunki w Gdańsku
Ważna misja powierzona naszemu Rządowi

Jak donosiliśmy przed dwoma dniami „Komitet trzech” dla spraw gdańskich złożył Radzie Ligi raport, w którym zaproponował powierzenie rządowi polskiemu zbadania sytuacji wewnętrzno - politycznej W. Miasta Gdańska.

Na skutek tego raportu Rada Ligi powzięła rezolucję zgodną z propozycjami „Komitetu trzech”.

Rezolucja ta wychodzi z założenia, iż należy znaleźć środki, mogące położyć kres trudnościom, jakie czyni Senat Wysokiemu Komisarzowi Ligi, przez co przywróci się skuteczność gwarancjom Ligi Narodów. Z drugiej strony wobec faktu, iż statut W. M. Gdańska stworzono celem zapewnienia jaknajlepszych warunków rozwojowych dla interesów gdańskich oraz celem zabezpieczenia praw, przyznanych Polsce przez obowiązujące traktaty, Rada Ligi zaprasza rząd polski do szukania w imieniu Rady środków, któreby położyły kres trudnościom, omawianym w raporcie Wysokiego Komisarza i przedłożenia Radzie sprawozdania na najbliższej sesji.

W następstwie powyższej uchwały delegat Polski, minister Komarnicki złożył deklarację następującej treści:

„Przyjmując do wiadomości raport „Komitetu 3-ch” i wyrażając zgodę na projekt rezolucji, pozwalam sobie oświadczyć, że rząd polski widzi w propozycjach, przedłożonych Radzie, poważny wysiłek, ożywiony uzasadnioną troską do zachowania naszej instytucji i interesów Wolnego Miasta, a zmierzający do zwalczania trudności, jakie powstały na obszarze Wolnego Miasta.

Rząd polski wyraża głębokie przeświadczenie i nadzieję, iż w wykonaniu misji, która będzie mu powierzona przez Radę, w ramach zaproponowanej rezolucji, będzie mógł liczyć na poparcie Senatu W. M. celem znalezienia właściwych środków, prowadzących do odprężenia w warunkach, które zadowoliłyby wszystkich zainteresowanych. W akcji swej Polska nie zaniedba żadnego wysiłku, aby wyjaśnienie sytuacji nie pociągało konieczności zwołania specjalnej sesji Rady”.

UWAGI

Program zimowy

Polskiego Radia

W „Gońcu Warszawskim" ukazały się interesujące uwagi red. Mariana Grzegorczyka na temat programu zimowego Polskiego Radia. Zamieszczamy niektóre fragmenty tego artykułu:

Od niedzieli radio rozpoczęło swój sezon zimowy, który potrwa do końca maja. Ponieważ samą siłą rzeczy audycje w okresie letnim mają zmniejszony ciężar gatunkowy, przeto tym bardziej zwraca się uwaga słuchaczy ku programowi zimowemu, jako temu, w którym znajduje wyraz całe ustosunkowanie się naszej radiofonii do życia i jego problemów. To też słusznie postąpiła dyrekcja Polskiego Radia, poświęcając nowemu programowi specjalną konferencję prasową. Liczny zaś udział w niej przedstawicieli prasy i muzyki świadczył dowodnie o skali zainteresowania, z jakim odnosi się do spraw radiowych cała nasza opinia.

Wśród obszernych a ciekawych uwag wypowiedzianych na konferencji przez dyrektora programowego naszej radiofonii p. Piotra Góreckiego, na specjalne podkreślenie zasługują słowa o zacieśnieniu kontaktu między radiem a społeczeństwem i o ustosunkowaniu się radia do krytyki. Nie bolały nas nigdy — mówił p. Górecki — zarzuty rzeczowe: badaliśmy je sumiennie i konfrontowali z naszymi możliwościami. Apeluję natomiast do prasy o nie wyolbrzymianie tego, co możnaby porównać z „chochlikami drukarskimi", gdyż przy pracy wymierzonej ściśle na minuty i obejmującej taki ogrom — są one nieraz nie do uniknięcia".

Słusznie. Wzrastające rozpowszechnienie radia i jego pierwszorzędna rola kulturalna i społeczna sprawiają, że sprawy związane z radiem budzą coraz szersze zainteresowanie.

Jest objawem charakterystycznym, że pierwsze ustosunkowanie się do radia ze strony niemal każdego słuchacza jest — negatywne. Dlaczego? Bo słowo żywe ma większą sugestywność od drukowanego. Gazetę moge odłożyć nie czytaną; w radio, niech tylko głośnik będzie otwarty, same mi się narzucą różne czy to wiadomości czy wrażenia, a nie wszystkie będą miłe albo pożądane — choćby ze względu na nastrój, w jakim się chwilowo znajduję. Więc następuje odruchowa reakcja — tym silniejsza, że głos jest „niewidzialny", choć nieraz wręcz prowokuje do dyskusji. Litery drukowane w gazecie leżą sobie skromnie, są jak gdyby cichsze i spokojniejsze — jeśli zaś wywołują protest, to z pewnością znajdzie się inna gazeta, która nie omieszka go podzielić. Z radiem zaś gorzej: jest monopoliczne i trzeba osobiście wyładować swój protest na piśmie — a i to z niezbyt dużą satysfakcją, bo jakże wątły jest głos jednostki wobec potężnej fali radiowej, walącej na cały świat, w setki tysięcy i miliony słuchawek i głośników?

Z tego powodu krytyka radiowa zyskuje sobie coraz większe prawa obywatelstwa: daje bowiem niejako satysfakcję słuchaczowi, że się za nim ujęto.

W nowym programie stronę dodatnią stanowi, że trwa o godzinę dłużej niż przed rokiem i że audycje mówione (częstokroć nudnawe) zredukowano o 3 i pół procent. Dobrze zrobiono również, usuwając lekcje języków obcych (których mało kto słuchał), likwidując nieudane występy różnych domorosłych chórów ludowych, przeprowadzając szereg zmian co do godzin poszczególnych audycyj itp. Ale są także pewne objawy ujemne, jak np. coraz wybitniej występująca tendencja do urządzania publicznych koncertów radiowych — co przecież wyrządza sporą konkurencję prywatnym zespołom muzycznym i tak zmuszonym prowadzić ciężką walkę o byt w trudnych warunkach kryzysowych.

30-letni jubileusz

powsz. Spółdzielni spożywców w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy, w bież. roku przypada 30-lecie istnienia powszechnej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu. W związku z tym wyłoniony został główny komitet obchodu, który opracował program uroczystości jubileuszowych. Ogólna uroczystość odbędzie się dnia 18 bm. Poza tym, po uroczystościach 30-lecia Spółdzielni rozpocznie się miesiąc propagandy spółdzielczości, który zostanie zakończony wystawą spółdzielczą, połączoną z regionalizmem, urządzoną w listopadzie w Domu społecznym w Sosnowcu.

W okresie propagandowym wygłaszane będą w ośrodkach organizacyjnych odczyty propagandowe o spółdzielniach.

Program uroczystości, jakie odbędą się w niedzielę dnia 18 bm. przedstawia się następująco:

godz. 8 rano: przejęcie kupionego domu przy ul. Będzińskiej 15 i spisanie aktu erekcyjnego;

godz. 9.30: poświęcenie sztandaru i nabożeństwo w kościele na Pogoni;

godz. 10: ustawienie się do pochodu przed Ratusz na akademię oraz symboliczne wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru;

godz. 12.30: po akademii pochód do płyty Nieznanego Żołnierza przed dworcem, złożenie wieńca, oraz defilada; po defiladzie organizacje społeczne i zawodowe rozejdą się do domu, zaś goście zamiejscowi pochodem udadzą się do Domu społecznego i tam nastąpi rozwiązanie.

O godz. 17 odbędzie się w Domu społecznym zabawa ludowa.

Po południu koncertować będą w różnych dzielnicach miasta orkiestry oraz odbędą się imprezy lokalne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 czwartek

Dziś Brygidy wd.
Jutro Dyonizego
Wschód słońca 5 m. 53.
Zachód „ 17 m. 10.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mały buntownik".
PAŁACE: „Jadzia".

Egzekucja

NALEŻNOŚCI SAMORZĄDÓW

Jeszcze w r. 1932 władze skarbowe przejęły tytułem próby egzekucje wszystkich należności publiczno-prawnych.

Spowodowało to przede wszystkim zredukowanie wielu pracowników samorządowych, którzy pełnili funkcje egzekutorów i — jak wynika z dotychczasowych doświadczeń — pozbawiło samorządy regularnego przypływu gotówki, gdyż egzekucja należności samorządowych prowadzona jest przez władze skarbowe dość opieszale.

Obecnie Związek miast polskich podejmie akcję, zmierzającą do przywrócenia samorządom prawa egzekucji własnych należności.

—ooOoo—

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO** w Kielcach odbędzie się dzisiaj. W posiedzeniu tym weźmie udział z naszego powiatu prezydent Będzina mgr. Izydorczyk.

× **NOWE WŁADZE ZW. KUPCÓW w GRODŹCU.** Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu członków chrześcijańskiego Zw. drobnego kupiectwa i przemysłu w Grodźcu wybrano nowe władze w składzie następującym: zarząd pp. P. Stelmach, W. Majowa, St. Gontkiewicz, zastępcy: J. Jędrusik i J. Skowron; komisja rewizyjna: pp. W. Flak Wł. Ciapała i A. Kaczmarek.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Czwartek dnia 8 i piątek 9 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych, doskonała sztuka W. Fodora pt. „MATURA".

—ooOoo—

Chałupnicy a opłaty

NA FUNDUSZ PRACY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił ubezpieczalniom społecznym w jednym z ostatnich okólników, że chałupnicy nie podlegają obowiązkowi uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. całego pobieranego wynagrodzenia jedynie w tym wypadku, gdy pracują u siebie i wyłącznie na swój rachunek.

W tym wypadku również i nakładcy (pracodawcy) nie uiszczają na rzecz Funduszu Pracy opłaty w wysokości 1 proc. wynagrodzeń, wypłacanych chałupnikom.

Natomiast chałupnicy podlegają obowiązkowi opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. całego dochodu, jeżeli: 1) pracują na rachunek nakładcy zarówno u siebie w domu, jak i w innym pomieszczeniu pod nadzorem i kierownictwem nakładcy, 2) ich praca domowa dla pewnego przedsiębiorcy jest zajęciem uzupełniającym pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy, 3) pracują w charakterze robotników u chałupników.

—ooOoo—

× **KOŁO ABSOLWENTEK SZKOŁY GOSP. w Sosnowcu,** zawiadamia koleżanki, że dnia 17 bm. odbędzie się dancing pod hasłem: „Zacznijmy od zabawy i złączmy się w pracy". Chętne do współpracy w tej imprezie są proszone na zebranie, które odbędzie się dzisiaj tj. 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu szkoły.



Policja kobieca

BĘDZIE UPRAWIAĆ DŻIU-DŻITSU.

Minister spraw wewnętrznych zmienił program nauczania w szkołach policyjnych dla funkcjonariuszek P. P.

W programie nauczania dla policjantek zastosowane będą wykłady o wykształceniu bojowym, które obejmą obchodzenie się z wszelkiego rodzaju bronią palną, walkę japońską systemem dżiu - dżitsu itp.

—ooOoo—

Robotnicy sezonowi

W RATUSZU SOSNOWIECKIM

Jak już donosiliśmy samorządy zagłębiowskie rozpoczęły zwalniać z pracy robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach publicznych.

W pierwszym rzędzie zwalniani są robotnicy, którzy przepracowali 104 dniówki i tym samym nabyli prawo do korzystania z ustawowych zasiłków w okresie bezrobocia.

Redukowani robotnicy zwracają się do zarządów miejskich z prośbą o przyspieszenie terminu wypłaty zasiłków, o wydawanie żywności itp.

W ub. poniedziałek delegacja robotników sezonowych, jak pisaliśmy o tym, była u prezydenta Sosnowca p. Kaczkowskiego.

Wczoraj znów przed Ratuszem sosnowieckim zebrali się robotnicy sezonowi i wysłali delegację do Ratusza, którą przyjął wiceprezydent Almstaedt.

Delegacja złożyła p. wiceprezydentowi memoriał, w którym prosi o wydawanie zredukowanym węgla, żywności przyznania robotnikom sezonowym podwyżki płac (25 gr. na dniówkę) wstecz od 1 sierpnia itp.

Po wysłuchaniu oświadczenia prezydenta delegacja opuściła Ratusz, a zebrani przed Ratuszem rozeszli się.

—ooOoo—

× **MANDATY KARNE „STANIEJĄ".** W Ministerstwie spraw wewnętrznych prowadzone są prace, mające na celu obniżenie dopuszczalnego minimum kary grzywny. Przy wymierzaniu kar za drobne wykroczenia w drodze doraźnych nakazów karnych minimum kary grzywny wynosiło 1 zł. — projektowana zmiana obniżyć ma to minimum do 50 gr.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z podaną przez nas w dniu 4 bm. wiadomością o samobójstwie b. ucznia gimnazjum państw. im. Bolesława Prusa w Sosnowcu Władysława Dryi, dyrektor gimnazjum p. Antoni Ledwos nadesłał nam następujący tekst sprostowania: „Władysław Dryja był w roku szkolnym 1935-36 uczniem kl. VI-ej gimn. państw. w Olkuszu i usunięty ze szkoły, został na specjalną prośbę tamt. dyrektora przyjęty do gimnazjum Prusa w Sosnowcu w dniu 20 lutego 1936 r. Po trzech miesiącach bardzo nieregularnego uczęszczania opuścił szkołę i przestał być uczniem tut. gimn. w dn. 20 maja 1936 r."

× **SKLEPY Z MIĘSEM „KOSZERNYM".** Na podstawie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego wchodzącej w życie z końcem roku wprowadzone mają być specjalne szyldy na sklepach sprzedających mięso, pochodzące z uboju rytualnego. Wszystkie jatki koszerne otrzymają odrębne szyldy z fioletowymi napisami na białym tle. Na szyldach tych umieszczony ma być obowiązkowo tekst: „Sprzedaż mięsa rytualnego".

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Zarząd Zw. pań domu przypomina o dzisiejszym zebraniu na którym p. dr. Janina Iwanowska z Warszawy wygłosi b. ciekawy odczyt pt. „Uroda a zdrowie". Zebranie rozpocznie się o godz. 16 w sali Stow. techników (3 Maja 25). Członkinie i sympatyczki Związku są o liczne przybycie.

Sprawy organizacyjne i zawodowe

na zjeździe pracowników samorządu terytorjalnego

Związek zawodowy pracowników samorządu terytorjalnego R. P. nadesłał nam następujące sprawozdanie z trzydniowego zjazdu delegatów, który odbył się w Warszawie:

W Warszawie odbył się ostatnio trzydniowy zjazd delegatów Związku Pracowników samorządu terytorialnego R. P.

W pierwszym dniu zjazdu tj. w sobotę 3 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia własnego gmachu związkowego, wybudowanego w reprezentacyjnej dzielnicy miasta przy ul. Jerozolimskiej 85.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Jerzy Barański, minister op. społ. Kościałkowski, reprezentant władz wojskowych gen. Trojanowski, wiceminister spr. wewn. Wl. Korsak, woj. Jaroszewicz, wiceprez. m. Warszawy Pohorski oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i zawodowych.

W uroczystości wzięło udział ponad tysiąc delegatów z oddziałów powiatowych Związku.

P. Prezydenta oraz przedstawicieli władz powitał zarząd centralny Związku z prezesem Filipskim na czele.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Filipski, po czym dyrektor Związku pos. Pacholczyk przedstawił historję powstania domu związkowego.

W imieniu organizacyj pracowniczych wygłosił przemówienie wiceprezes Zw. nauczycielstwa p. Nowicki. Z kolei przemówił ks. prałat Jerzy Gautier, podnosząc znaczenie społeczne dorobku związkowego a następnie wobec P. Prezydenta i członków Rządu dokonał poświęcenia domu.

W drugim dniu zjazdu tj. w niedzielę odbyły się obrady XXII walnego zgromadzenia delegatów Związku.

Zgromadzenie zagaił prezes Filipski, zaś referat o ideowych zadaniach Zw. i jego członków wygłosił pos. A. Pacholczyk.

W przemówieniach powitalnych zabrał głos przedstawiciel Min. spr. wewn. nacz. Podwiński, który oświadczył, że wszystkie słuszne postulaty pracownicze zgłoszone przez zgromadzenie, zostaną przez Rząd rozpatrzone z całą życzliwością.

Obrady poświęcone były sprawom organizacyjnym i zawodowym.

Wygłoszony został referat zasadniczy na temat przyszłych ustaw pracowniczych: pragmatycznej, dyscyplinarnej, uposażeniowej i emerytalnej i uchwalono szereg rezolucyj, m. in. domagającej się stałości służby, przekazywania sporów ze stosunku służbowego wynikających sądom administracyjnym, zwrotu opłat szkolnych ulg kolejowych, by prawo do emerytury powstawało po osiągnięciu 10-letniej wysługi emerytalnej, wreszcie, by zaniechano poboru podatku specjalnego od uposażeń pracowników samorządowych.

Następnie uchwalono budżet Związku i dokonano wyborów uzupełniających do władz Związku, powołując do zarządu ponownie prezesa Filipskiego i posła Pacholczyka oraz Michalskiego Michała, Bakaja Józefa, Gromowicza Jana, Kaczyńskiego Antoniego, Puściona Jana, Sylwestrzaka Edwarda i inż. Sanszek Franciszka.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza oraz do p. premiera i wiceministra Korsaka.

W trzecim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili Warszawę oraz ważniejsze inwestycje i urządzenia miejskie.

Interesująca opinia

o wystawie Kół Gospodyń Wiejskich w Sosnowcu

Od delegata Ministerstwa rolnictwa i kierownika zakładów sadowniczych przy S. S. S. W. w Warszawie inż. Zaleskiego otrzymaliśmy następujące uwagi o wystawie kół gospodyń wiejskich w Sosnowcu:

Wystawa urządzona w pięknym gmachu Magistratu Sosnowca reprezentuje kilka działów, z których najbogaciej reprezentowany był dział robót ręcznych oraz przetwórstwo. Z działów ogrodniczych, które w obecnych czasach są w Polsce bardzo aktualne z różnych względów bogaciej było reprezentowane warzywnictwo aniżeli sadownictwo. Warunki rozwoju zarówno warzywnictwa, jak sadownictwa w Zagłębiu są specyficzne, a przede wszystkim dość trudne ze względu na warunki glebowe. Nie mniej jednak mogą być w zupełności opłacalne, jeśli sądzić z wystawionych okazów.

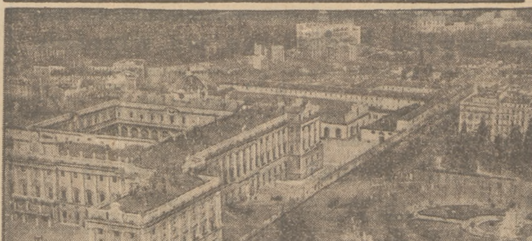
Warzywnictwo, zwłaszcza na lepszych kawałkach ziemi, może, przy pewnym nakładzie pracy dać duży dochód ich właścicielom.

Z sadownictwa na czoło wysuwają się grusze, których eksponaty były bardzo ładne, a tym samym świadczą o odpowiednich warunkach do ich hodowli. Uprawa grusz karłowatych może być rzeczą nie tylko amatorską, ale nawet dochodową. Należy wziąć pod uwagę, iż w Polsce nie ma nadmiaru grusz na rynku handlowym i zwykle są one znacznie droższe od jabłek.

Kwiaciarstwo jako wykładnik wysokiej kultury i zamożności nie było zupełnie reprezentowane na wystawie. Widocznie nie wchodziło to w zakres wystawy lub w ogóle KGW nie interesują się kwiaciarstwem. A szkoda!

Całość wystawy czyniła niezmiernie dodatnie wrażenie i świadczyła, iż grono osób dobrej woli w Zagłębiu uczyniło b. wiele, pomimo trudnych warunków, na polu podniesienia kultury wsi Zagłębia za pośrednictwem kół gospodyń wiejskich. Nie mogę nie wypowiedzieć na tym miejscu słów pełnego uznania dla tej twórczej, pożytecznej pracy.

Inż. Zaleski.



MADRYT WIDZIANY Z LOTU PTAKA

Na pierwszym planie pałac królewski, który niebawem stanie się celem bombowych samolotów powstańczych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Federowie wpłacą 213 tys. zł.

Głośna była swojego czasu sprawa nadużyć popełnionych przez b. współwłaścicieli rafinerii spirytusu w Będzinie, braci Federów, którzy narazili skarb państwa na olbrzymie straty.

Proces ten, który przez kilka miesięcy trzymał w napięciu opinię publiczną, skończył się, jak wiadomo, surowym ukaraniem winnych.

Wczoraj w wydziale cywilnym Sądu okręgowego w Sosnowcu odbyła się jeszcze raz rozprawa przeciwko braciom Federom.

Po wyroku skazującym Federów wystąpiła przeciwko nim Prokuratoria generalna, domagając się zasądzenia od nich na rzecz polskiego monopolu spirytusowego kwoty około 213 tysięcy zł. z tytułu nadmiernych zapasów magazynowych oraz zawartej umowy na komisową sprzedaż spirytusu i umowy rektyfikacyjnej.

W wyniku rozprawy sąd zasądził od pozwanych braci Federów na rzecz P. M. S. całkowitą kwotę, zamieniając kaucję hipoteczną, złożoną przez nich (275 tysięcy złotych) na czysty wpis do wysokości zasądzonej sumy. (o).

W sprzeczce uderzyła go siekierą

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Małgorzacie Tułak z Sosnowca, oskarżonej o pobicie siekierą Stefana Drążkiewicza z Ząbkowic. Tułakowa, pokłóciwszy się z Drążkiewiczem, rzuciła się na niego z siekierą, zadając mu kilka ran w głowę oraz ranę nad okiem. Rannego odwieziono do szpitala, krewką zaś niewiastę zaopiekowała się policja.

Wczoraj Tułakowa stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na rok więzienia. (o).

Nadużycia

NIESUMIENNYCH PRACOWNIKÓW.

W ostatnich dniach wykryto nadużycia popełniane przez pracowników w składzie żelaza i odlewów Zyngera w Sosnowcu (Sienkiewicza 3.)

Mianowicie kilku pracowników odsprzedawało materiały ze składu, bez wiedzy właściciela, różnym osobom, a m. in. i zawodowym paserom. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży niesumienni pracownicy przywłaszczali dla siebie. W ciągu ostatnich miesięcy narazili oni swego pracodawcę na poważne straty.

W związku z wykryciem nadużyć policja zatrzymała pięciu pracowników, którzy po przesłuchaniu ich przez władze sądowe zostali oddani pod dozór policji.

Zatrzymano również dwuch paserów z Katowic, którzy zostali osadzeni w więzieniu.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

„SYLWETKI KOMPOZYTORÓW POLSKICH"

W sezonie bieżącym Polskie Radio nada niezmiernie interesujący cykl, poświęcony twórczości muzycznej Polski poromantycznej i dzisiejszej. Będą to „Sylwetki polskich kompozytorów", a więc audycje, z których każda poświęcona będzie twórczości jednego kompozytora. Każdą z audycyj poprzedzi słowo wstępne, w którym podane będą bliższe szczegóły dotyczące danego kompozytora; pierwszy koncert z tego cyklu dnia 8 bm. o 21 zapozna radiosłuchaczy z utworami wybitnego polskiego kompozytora Aleksandra Tansmana. Kompozytor ten, zarazem doskonały pianista, zdobył sobie zagranicą duży rozgłos. Utwory jego wykonuje się często we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Aleksander Tansman weźmie osobiście udział w koncercie, wykonując własne Concertino fortepianowe z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. K. Mierzejewskiego oraz dyrygując dwoma fragmentami symfonicznymi. Wszystkie te utwory usłyszymy w Polskiem Radio po raz pierwszy. Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger.

KONCERTY MUZYKI LEKKIEJ W RADIO

Czwartkowy koncert muzyki lekkiej jaki nadaje Polskie Radio o godz. 21.45 w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia urozmaicą występy popularnych, dobrze słuchaczom znanych odtwórców lekkiej piosenki i pieśni. Będą to Olga Kamieńska, Greta Turnay, Józef Korolkiewicz i recytator Henryk Ładosz. O wcześniejszej godzinie bo o 15.15 zainteresuje zwolenników dyskretnych i subtelnych melodyj koncert z płyt w wykonaniu zespołu Sandlera i duetu śpiewaczego Pills i Tabet.

„DZWON Z LAMARTIN"

„Katastrofa G-38" Janusza Meissnera, autora bardzo poczytnych nowel i powieści lotniczych, była jednym z najlepszych słuchowisk oryginalnych z pierwszego okresu rozwoju tej nowej formy dramatycznej. Po licznych dalszych scenarjuszach, o tematach zawsze współczesnych, tym razem występuje Meissner z nowym słuchowiskiem, którego temat maluje plastycznie grozę wielkiej wojny z jej atakami gazowymi. Dzwon, pochodzący ze zbombardowanego kościoła, w okopach służy do alarmowania żołnierzy o zbliżającej się grozie gazów trujących. Na tym tle rozwija się pełna tragicznego nerwu akcja. Słuchowisko nadane będzie na całą Polskę z Warszawy dnia 8 bm. o godz. 19.

CZWARTEK 8 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Muzyka lekka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla szkół średnich z Filharmonii warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka lekka w wyk. poznańskiego Zespołu salonowego. 12.40 „Oddział przyrodniczy Muzeum śląskiego" — odczyt. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.20 „Hokus-pokus Dominikus": „Wkładam rękę w ogień" — audycja dla dzieci starszych. 16.85 Koncert w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Tolí Mankiewiczówny — piosenki i Ludwika Lawińskiego — monologi. 17.00 „Sytuacja kobiety pracującej" — odczyt. 17.15 D. c. koncertu. 17.50 „Książka i wiedza": „Nowy tom pism Józefa Piłsudskiego" — odczyt. 18.00 Pogadan ka aktualna. 18.30 Amelita Galli - Curci i Enrico Caruso (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p.t. „Dzwon z Lamartin". 19.30 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19.50 „Melodie Verdi'ego" — w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Troki" — pogadanka. 20.55 Przemówienie gen. Kołłątaj-Srzednickiego z okazji Tygodnia budowy szkół powszechnych. 21.00 I audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — „Aleksander Tansman". Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Utwory fortepianowe w wyk. kompozytora. 21.45 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego z udziałem solistów. 22.15 Skrzynka francuska. 22.45 Barnabas von Ge-

Tragiczna śmierć chłopca
POD KOŁAMI SAMOCHODU

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj — onegdaj wydarzył się na ulicy 11 Listopada w Dąbrowie tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 15-letni chłopiec.

Jak się okazało ofiarą wypadku padł 15-letni Władysław Bugaj z Gołonoga (kolonia Podlesie), który w niewyjaśniony dotychczas sposób wpadł pod samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Wawrzyńca Cerka, zamieszkałego na kolonii Niemce.

Nieszczęśliwy chłopiec doznał pęknięcia czaszki, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Zwłoki ofiary wypadku umieszczono w kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

—oOo—

Szewc — fałszerzem
PIENIĘDZY

W końcu ub. miesiąca, jak donosiliśmy w swoim czasie, policja zlikwidowała w Będzinie fabrykę fałszywych monet jedno, pięcio i dziesięciozłotowych.

Nielegalna mennica znajdowała się w mieszkaniu Stanisława Krzywdzińskiego przy ul. żwirki i Wigury 17.

Krzywdziński jest z zawodu szewcem i w ciągu całego dnia reperował obuwie i nikt nie posądziłby go o fałszerstwo pieniędzy.

Jak się okazuje Krzywdziński fałszował monety dopiero w nocy po zamknięciu warsztatu szewckiego.

Aresztowany fałszerz oraz jego wspólnicy przebywają w więzieniu.

—oOo—

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU.** Jednodniowy protestacyjny strajk robotników kopalni „Flora" w Gołonogu został zakończony. Wczoraj rano robotnicy przystąpili normalnie do pracy.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Imitacja życia.
PROMIEŃ: Straszny Dwór.

× **STRAJK W FABRYCE „SFINKS"** Jak donieśliśmy wczoraj, w fabryce naczyń emaliowanych „Sfinks" w Poraju wybuchł przed czterema dniami strajk. Robotnicy wysunęli żądania podwyższenia zarobków niewykwalifikowanym ze zł. 1.05 dziennie na 1 zł. 60 gr. rzemieślnikom zaś z 4 zł. 50 gr. do 5 zł. 50 gr. Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego konferencja dla zlikwidowania zatargu.

× **KARY.** Inspektorat pracy w Zawierciu ukarał w drodze karno-administracyjnej Arona Fuksa z Czarnej Strugi za nie przestrzeganie przepisów inspekcji pracy grzywną w wysokości 270 zł., z zamianą na 15 dni aresztu, a J. Ingstera, kierownika zakładów ceramicznych w Łazach grzywną 137 zł. 50 gr. z zamianą na 10 dni aresztu za zatrudnianie kobiet w nocy.

SPORT

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:
w Warszawie Warszawianka — Dąb.
w Krakowie: Garbarnia — ŁKS.
we Lwowie: Pogoń — Śląsk
w Poznaniu: Warta — Wisła.
w Hajdukach: Ruch — Legia.

O wejście do Ligi

O wejście do Ligi grają w niedzielę:
w Częstochowie: Brygada — Cracovia
w Chorzowie: AKS. — Śmigły.

Zabici i ranni... na meczu piłkarskim

Podczas piłkarskiego meczu reprezentacyjnego dwuch reprezentacyj urugwajskich, rozegranego w Montevideo, doszło do okropnych zaburzeń.

Wynikiem tych zaburzeń — jak donosi suchy komunikat — są 34 ofiary, w tym 2 osoby zabite, zawodnik i widz, oraz 32 lżej i ciężko rannych.

Policja aresztowała kierowników obydwu drużyn.

Do walki z komunizmem
staje społeczeństwo Wolbromia

Agitacja komunistyczna przybiera ostatnio na sile, wciskając się do najdrobniejszych nawet ośrodków i miasteczek.

Społeczeństwo musi zorganizować wszystkie swoje siły i zdecydowanie tępić nieszczycielską działalność wywrotowców bolszewizmu. Coraz częściej też zaobserwować można objawy skupiania się zdrowej i poważnie myślącej części społeczeństwa pod hasłem zwalczania zgubnej zarazy.

Po tej linii poszła inicjatywa Stowarzyszenia kupców polskich w Wolbromiu, którzy onegdaj zwołali zebranie przedstawicieli wszystkich reprezentowanych na terenie miasta organizacyj, związków i stowarzyszeń, miejscowej inteligencji i duchowieństwa, poświęcone omówieniu środków niszczenia komunizmu na terenie miasta Wolbromia. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz państwowych w osobach p. starosty Brzostyńskiego i mgr. Mocznrady oraz burmistrz miasta p. Ludwik Kallista.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia kupców polskich p. Mazurek, po czym wybrany na przewodniczącego starosta olkuski naświetlił w dłuższym przemówieniu konieczność przeciwstawienia się krecioj robocie agentów komunistycznych oraz współdziałanie w tym duchu całego społeczeństwa z władzami państwowymi.

Dłuższe przemówienia wygłosili również ławnik p. Poglódek i ks. proboszcz Chwistek Józef, po czym utworzono komitet Ligi obywatelskiej dla zwalczania komunizmu w osobach: **ks. prob. Chwistek Józef, burmistrz Kallista Ludwik, Mazurek Stanisław i Cisłowski Roman.**

Na zakończenie uchwalono rezolucję tej treści:

„Obywatele m. Wolbromia z przedstawicielami miejscowych organizacyj społeczno-gospodarczych w poczuciu odpowiedzialności obywatelskich, wobec szerzącej się agitacji wywrotowej siepaczy stalinowskich na rzecz komuny, jednomyślnie potępiają krwiożerczo-bandycką, krecią robotę agentów kominternu i nawołują otumanionych Polaków, by opamiętali się i wrócili do wspólnej twórczej pracy dla dobra ojczyzny".

Po uchwaleniu rezolucji przyjętej z powszechnym aplauzem, 350 zgromadzonych osób wzniosło okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza oraz odśpiewało strofkę „Nie rzucim ziemi".

Zebranie odbyło się w bardzo podniosłym nastroju, w pełnym zrozumieniu obowiązków ciążących dziś na każdym obywatelu, wobec podkopującej fundamenty państwa, wrogiej działalności agentów komuny.

Rud.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nadwyżka budżetowa we wrześniu

Miesiąc wrzesień r.b. według tymczasowych zestawień rachunków skarbowych, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody we wrześniu wyniosły 175.292 tys. zł., wydatki 175.002 tys. zł., nadwyżka budżetowa wynosi zatem 290 tys. zł.

We wrześniu r. ub. gospodarka skarbowa zamknięta była deficytem w kwocie 27.7 mil. zł., dochody we wrześniu r. ub. wyniosły 153.5 mil. zł., wydatki 181.2 mil. złotych.

Bank Polski zakupuje złoto

W ciągu września r.b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 6.2 milionów zł. i wynosił na koniec trzeciej dekady 372.8 milionów zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.9 milionów do 16.5 milionów zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 18.9 milionów zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 4.2 milionów do 46.9 milionów zł., zaś stan pożyczek zabezpieczonych zastawami uległ zmniejszeniu o 4.1 milionów do 119.8 milionów zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów w Banku Polskim wzrosła o 10.6 milionów do 828.5 milionów zł. Portfel papierów procentowych własnych zwiększył się o 9.3 milionów do 133.6 milionów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8.9 milionów do 27.7 milionów zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły w ciągu ubiegłego miesiąca o 25.2 milionów do 196.1 milionów zł.

W wyniku wyżej omówionych zmian obieg biletów bankowych uległ wzrostowi o 17 milion. do 1.047.8 milionów zł. Pokrycie złotem wynosiło na 30 września r.b. 32.29 proc.

Kronika gospodarcza

KIEDY POCZTA MOŻE PROTESTOWAĆ WEKSEL. Ukazało się nowe rozporządzenie Min. sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Min. poczt i tel. W myśl rozporządzenia urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli z powodu niezapłacenia sumy nie wyżej na dwa tysiące złotych. Urzędy i agencje pocztowe nie mogą sporządzać protestów weksli, jeżeli te w języku innym aniżeli państwowym (wyjątek Śląsk i Poznańskie gdzie mogą w jęz. niemieckim) lub jeżeli są wystawione za granicą lub na walutę zagraniczną, wreszcie nie może urząd pocztowy sporządzić protestu weksla wystawionego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska choćby w walucie polskiej.

NIE BĘDZIE REFORM ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Bardzo dużo mówiło się ostatnio o reformie świadectw przemysłowych. Izby przemysłowo - handlowe wypowiedziały się nawet za koniecznością tej reformy. Jak się dowiadujemy sprawa ta nie jest jednak obecnie aktualną, tak można się liczyć z możliwością reformy dopiero za dwa lata. Na to stanowisko władz wpłynęło między innymi obawa, by na skutek reformy nie ucierpiał na tym skarb państwa.

NOWE ROZPORZĄDZENIA CELNE. Władze ministerialne podjęły już pracę, nad przygotowaniem nowego rozporządzenia, o stosowaniu autonomicznych zniżek celnych, bowiem w dniu 31 października rb. wygasa moc obowiązująca rozporządzenia w tej sprawie z maja r.b. W związku z tym samorządy gospodarcze rozpoczęły gromadzenie wniosków, zawierających dezyderaty w sprawie wprowadzenia nowych lub zniesienia starych zniżek celnych.

OBNIŻENIE OPŁAT PRZY EGZEKUCJACH. Na ostatnim zjeździe dyrektorów Izb skarbowych rozważana była sprawa zmiany przepisów o przymusowym ściąganiu podatków. Zmiana ta ma iść w kierunku potanienia kosztów egzekucyjnych. Obecnie Min. skarbu projekt ten opracowuje. Przede wszystkim przewiduje się obniżenie opłat za różne upomnienia które były bardzo dotkliwe dla płatników. Poza tym rozważana jest sprawa, aby wszelkie czynności związane z pobieraniem podatku załatwiały samorządy, aż do chwili przekazania danej sprawy do Urzędu skarbowego dla przeprowadzenia samej egzekucji.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 29.IX do 5 bm.: wołów 7, buhaji 69, krów 362, jałówek 131, świń 2011, cieląt 65. Razem 2645 sz. zwierząt. Płacono w dniu 5 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.80 do 1.18 zł.

KRONIKA OLKUSZA

× **SPRAWY FON.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu, w sali Rady pow. zebranie organizacyjne pow. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej z udziałem przedstawicieli przemysłu, rolnictwa, kupiectwa inteligencji i duchowieństwa. Przemówienie wstępne, oświetlające konieczność gromadzenia środków na rzecz Obrony Państwa, zjednoczenia i scalenia wszystkich idących w tym kierunku wysiłków, wygłosił przewodniczący starosta Brzostyński, po czym przedstawiciele poszczególnych instytucyj i organizacyj złożyli sprawozdania z osiągniętych dotychczas efektów akcji zbiórkowej. Po dyskusji wybrano zarząd komitetu w osobach: pp. starosta Brzostyński (prezes), burmistrz Majewski, Kotowicz, Okrajniowa, Nocoń, ks. dziekan Frelek i inni. Obrady odbyły się w atmosferze pełnej skupienia i zrozumienia dla konieczności zorganizowania całego społeczeństwa pod hasłem FON.

× **NOWE REDUKCJE.** Skartelizowana fabryka drożdży Kazimierza Arkuszewskiego w Pilicy wymówiła z dniem 1 bm. pracę pracownikom umysłowym, zaś na dzień 15 grudnia br. przewidziana jest redukcja robotników w liczbie 50. Jak się dowiadujemy, zarząd fabryki zamierza unieruchomić drożdżownię z dniem 1 stycznia 1937 r. w związku ze sprzedażą innej wytwórni całego przyznanego przez kartel kontyngentu. Wśród ludności miasteczka krok ten wywołał duże rozgoryczenie.

× **ZEBRANIE ZPOK.** W dniu 5 bm. odbyło się w żeńskiej szkole powsz. w Olkuszu walne zebranie Związku pracy obywatelskiej kobiet pow. Olkuskiego pod przewodnictwem przybyłej z Kielc delegatki wojewódzkiej. Po wstępnym przemówieniu i sprawozdaniach referentek poszczególnych działów oraz komisji rewizyjnej, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład władz ZPOK. na rok bieżący weszły panie: star. Brzostyńska, burm. Majewska, p. Piękoszowa, p. Kurzejowa, p. Kallistowa, p. Szmidtowa, p. Feczkowa, p. Machnicka, p. Gedroyciowa, p. Wilczyńska. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Borzęcką, p. Cieszewską i p. Wygasiową. Delegatką na walne zebranie do Warszawy wybrano p. Szmidtową.

× **Z ŻYCIA OZPR.** Związek podoficerów rezerwy pow. Olkuskiego wziął udział z pocztem sztandarowym w uroczystości poświęcenia sztandaru w Kole Będzin. Powiat Olkuski reprezentowały koła: Olkusz, Sławków, Skała i Bolesław. Z ramienia władz powiatowych wzięli udział w uroczystości: p. Barankiewicz (prezes) i p. Gunter (komendant pow.).

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Tańdos Edmund, zatrudniony w fabryce „Olkusz" spadł onegdaj z rusztowania, doznając ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala św. Błażeja w Olkuszu.

× **OSZUKAŁ MATKĘ.** Kasprzyk Marianna z Olkusza zameldowała wczoraj w policji, iż syn Wiktor, bez jej wiedzy odebrał sumę zł. 800, zdeponowaną u znajomej Dębcowej z Olkusza, powołując się na rzekome polecenie matki. Otrzymane pieniądze włożył do PKO na swoje imię i nazwisko.

× **W POSZUKIWANIU FAŁSZYWYCH MONET.** W dniu 6 bm. policja przeprowadziła rewizję u Pinkusa Bera Kolina Joska, Kolina Lejza-Fiszela, z Olkusza, podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywych monet. Rewizja dała wyniki negatywne.

× **Z SĄDU.** Wczoraj odbyła się w sądzie grodzkim w Olkuszu rozprawa przeciwko Wacławowi W. oskarżonemu przez Pawła M. o rzucanie pod jego adresem ostrych pogróżek. Przewód sądowy nie wykazał słuszności stawianych zarzutów wobec czego p. Wacław W. został uniewinniony.

WET ZA WET

Głąbek wsiadł do taksówki i powiada do szofera:

— Niech-no pan już ruszy ze swoją śmieciarką!

— A gdzie mam zrzucić śmiecie? — odpowiedział nie w ciemię bity szofer.

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI

ROK II
Nr. 7

Srebrny Jubileusz
CZACHOWSZCZYKÓW

Za trzy niespełna dni najstarsze dziecie Chorągwi Zagłębiowskiej, „Jedynka" dąbrowska, wyniesie na dziedziniec społecznego wysiłku swe poszarzałe w trudzie dwudziestopięciolecia sztandary, ukaże wszem karty swej historii górnej i chmurnej, a uderzywszy w srebrny ton dzwonu ćwierćwiecza, święta swojego ogłosi poczęcie.

Pierwsza zagłębiowska, — macierzysta...

Wieleż drużyn zawdzięcza jej swe istnienie, ileż tysięcy wiary czerpało z niej skarby umiłowania wielkich, skautowych ideałów! Jakże długi szereg wywiodła „Jedynka" drużynowych i instruktorów harcerskich!... 1911—1936.

Lata, w których zamyka się ogrom pragnień i wzlotów, ofiar i poświeceń, czynów i wydarzeń... A przecież były chwile, kiedy po okresie najbardziej owocznych porywów, do okien izby dzisiejszej pierwszej drużyny zaglądał zdradziecki kryzys. Z walki o swe istnienie Jedynka wychodzi zwycięsko.

I to jest jej zasadnicza zasługa w dniu czynienia bilansu.

Bo dla organizacji nie tylko ważnem jest to, kiedy wydawszy w świat szeregi działaczy zasobnych w entuziazm i wiarę poszerza granice swego posiadania, ale, gdy sama mocno zaparłszy się w grunt żyje bujnem życiem, uderza duchem tak gorącym, że tych wychowanków swoich rozgrzać potrafi, potrafi być im źródłem natchnień i ostoją.

I dlatego w dzień święta Jedynki, życzymy jej utrzymania tych wartości, życzymy jej pielęgnowania tych walorów, jakie jej zostawili w spuściźnie pierwsi skauci DKW.

W. B.

—oOo—

Uroczystość 25-lecia 1 ZDH

W dniu 11 października t.j. w najbliższą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie uroczystość obchodu 25-lecia istnienia 1 zagł. druż. harcerskiej im. płk. Dionizego Czachowskiego.

Komitet tworzą: prezes honorowy ks. proboszcz Niedźwiecki, prezes KPH 1 zagł. dyr. W. Swirtun oraz pp.: inż. Maciej Talko-Porzecki, M. Maik, Wł. Łukaszewicz, W. Ludwikowski, B. Burski, phm. M. Hachulski, K. Gajdziński.

Rodzice chrzestni kajaków pp.: prez. K. Trzęsimiechowa — starosta J. Boxa, star. E. Boxowa — dyr. W. Swirtun, dyr. K. Świrtunowa — prezydent T. Trzęsimiech, dyr. A. Domaszewska — prezes M. Maik, mgstr. M. Janicka — mec. R. Morgulec, prof. A. Kuźniakowa — prof. hm. St. Piotrowski, inż. Z. Lachowska — inż. K. Talko, inż. A. Rościszewska — inż. S. Paszkowski, inż. H. Talko - Porzecka — prof. W. Kuźniak, Irena Żarska — prof. hm. J. Brzeziński.

Program uroczystości: godz. 9 rano zbiórka na dziedzińcu w „Ognisku" i wymarsz na mszę św.; 10.30 — poświęcenie obrazu św. Jerzego; 10.45 — poświęcenie tablicy ku czci poległych dekawudczyków i harcerzy; 11.20 — przemarsz do parku na Zieloną; 12.30 — poświęcenie kajaków; 12.45 — wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej; 13.00 — przemówienia, 13.20 — popisy harcerzy, 18.00 — wieczornica w resursie, 21.30—1.30 — zabawa taneczna.

Wstęp na zabawę taneczną dla pań: 1 zł., dla panów: 1 zł. 50 gr.

Komunikat Komisji Odznaczeń
25-lecia Chor. Zagł. L. 6

Komisja nadała odznakę 25-lecia następującym osobom: 1) Blocher Piotr, 2) Czerna Zofia, 3) Dzierzbicki Jerzy, inż., 4) Dobrzański Tadeusz, inż., 5) Gąsiorowski Janusz, generał, 6) Grabiński Franciszek, 7) Jankowski Bolesław, 8) Kołtonówna Janina, 9) Kluba Marian, 10) Miarek Władysław, 11) Nowiński Franciszek, 12) Rumanstorfer Tadeusz, inż., 13) Ruzikowski Aleksander, 14) Słabicki Hipolit, mjr. dypl., 15) Szczęsny Stanisław, kier., 16) Ślósarczyk Tadeusz, dyr., 17) Wysocki Mieczysław, dyr., 18) Wróblewski Julian, 19) Zwoliński Mikołaj, dyr., 20) Zwolińska Maria, 21) Zachara Maciej, por., 22) Żyłka Leonard.

Wycieczka 10 drużyny
z Olkusza do Czernej

Widać długi sznur rowerów — już słychać łopot proporczyków. To harcerze z 10 jadą do Czernej. Mijamy wsie: Żóradę, Niesułowice; pół drogi za nami. Jedziemy jeszcze pół godziny, przejechaliśmy Nową Górę. Przed nami w dolinie rozpościera się Czerna, na górze klasztor O.O. Karmelitów. Wolno zjeżdżamy w dolinę.

Rowery zbyteczne, zostawiamy je u wieśniaka, spożywamy suty podwieczorek, a następnie zwiedzamy klasztor. Najciekawsze rzeczy zwiedzone. Zbliża się noc, na obszernej polanie zapalamy ognisko. Drużyna siada wokół ogniska i zaczyna śpiewać „Płonie ognisko" i „Szumią knieje". Płynie pieśń za pieśnią, poprzedzana wesołym repertuarem. Ognisko dopala się. Już czas wrócić. „Powstań" — pada rozkaz — „do modlitwy..."

Wśród ciszy leśnej rozlega się pieśń: „O Panie Boże Ojcze nasz..." Serca i umysły łączą się z Bogiem. Wyruszamy z powrotem. Reflektory ślizgają się po szosie, gdzie niegdzie zaszczeka pies poza tym cisza. Już Olkusz. Drużyna zatrzymuje się.

— Czuwaj Drużyno!

Czuwaj druhu komendancie! — odpowiadają harcerze. Każdy jedzie w stronę domu. Tak oto 10 drużyna rozpoczęła I etap 3-letniego wyścigu pracy.

„Dziesiątak".

Kronika harcerska

85 ZDH W MYSZKOWIE. Drużyna 85 zagł. po odbyciu pełnego rozkoszy obozu letniego, którego komendantem był drużynowy phm. St. Trząski — zabiera się ochoczo do pracy. Obóz odbył się w Łękawie harc. i dał uczestnikom moc emocji oraz świeżych zdobyczy technicznych. 85 zagł. posiada w swej izbie wzorowo urządzone, mogące służyć za przykład innym drużynom — „kąciki". Miejsce honorowe w izbie zajmuje „kącik ważnych". B. ładnie przedstawia się „kącik Kruków" (stylowy — ozdobiony pomysłowemi [illegible]) oraz „Jeleni" które nafabrykowały moc prac okazowych.

ECHA ŚWIĘTA 25-LECIA CHORĄGWI. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie zebranie likwidacyjne członków Komitetu wykonawczego uroczystości. Zebrani uchwalili powołać komisję rewizyjną do zbadania rachunków, poczem cały inwentarz Komitetu zostanie przekazany miejscowemu harcerstwu. Budżet Komitetu po stronie przychodu i rozchodu wyniósł około 5.300 złotych. Byli harcerze przybyli na zjazd zainicjowali ufundowanie Chorągwi Zagł. — sztandaru, na ten cel zjazd złożył doraźnie 201 zł. do czego należy dodać zadeklarowaną sumę 26 zł. Akcję ufundowania ma kontynuować prezydium zjazdu do czego zostało upoważnione przez b. skautów i harcerzy zebranych na uroczystości.

Wiersz jesienny

Posłuchaj... Deszcz już dzwoni,
Wiatr liście targa z drzewa...
Już umilkł polny konik,
Już ptaszząt chór nie śpiewa.
Została myśl bogata,
W wspomnienie czarów lata.

Wspomnienia cudne twoje —
To opiekuńcze duchy,
Z nich wykuj jasną zbroję
Na przyszłe zawieruchy;
Z ukrytych skarbów na dnie
Czerp, gdy się smutek wkradnie...

Posłuchaj... Już deszcz ustał,
Drzewami wiatr nie targa...
Uśmiechem nakryj usta,
Pieśń połóż na swych wargach,
Do piersi nabierz mocy,
Na chłodne dni północy.

WITEŹ

ODWOŁANIE ZAWODÓW ŻEGLARSKICH. Pilot Chorągwi, phm. G. Szpajdel zawiadamia, że zawody żeglarskie zapowiedziane na dzień 11.X-36 r. do Maczek zostają odwołane ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

SPROSTOWANIE. Stopień harcerza Rzplitej otrzymał druh Bolesław Kopciara. (w numerze poprzednim zostało to nazwisko mylnie wydrukowane).

NASTĘPNY NUMER DODATKU „CZUWAJ" zostanie poświęcony Kołom przyjaciół i opiekunom drużyn, Chorągwi Zagłębiowskiej.

KRĄG ST. HARC. „RAZEM" w Dąbrowie G. donosi, że dąbrowski Harc. Klub Sportowy trenuje w czasie jesieni siatkówkę i ping-pong na sali gimnastycznej szkoły nr. 2 (ul. Dąbrowskiego) w poniedziałki, środy i soboty od godz. 16. W te same dni od godz. 18 w tej samej szkole otwarta jest świetlica starszoharcerska (spora ilość dzienników i czasopism, radio, warcaby, szachy, chór). Na treningi sport. i na wieczory świetlicowe zapraszamy wszystkich starszych harcerzy Dąbrowy. (W).

HARCERZE - AKKADEMICY Z ZAGŁĘBIA! Jeden z Razemistów podjął się zorganizowania harcerzy - akademików w Warszawie. Są poza tym możliwości podobnej akcji w Krakowie, a nawet w Poznaniu. Idzie o skupienie studiujących harcerzy z terenu całej Chorągwi Zagłębiowskiej. (W).

WYPRAWA DO HOLANDII. Światowe Jamboree (Dżembori) 1937 odbędzie się we wiosce Vogelensang, 25 km. na zachód od Amsterdamu w czasie od 29 lipca do 13 sierpnia. Wyprawę polską prowadzi szef Głównej kwatery hm. Tad. Borowiecki, Zagłębiak. Z polski ma jechać ponoć 400 harcerzy. Organizacja skautów holenderskich, która organizuje Dżembo, nosi nazwę „De Rederlendsche Padvinders". (W).

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

MAKS

Z ruchu skautowego w Zagłębiu

ROK 1914 (DO WYBUCHU WOJNY)

(1) Z powodu krótkiego czasu, wyznaczonego mi przez delegata Komitetu Obchodu 25-lecia ruchu harcerskiego w Zagłębiu Dąbrowskim, jak również spowodu braku wszelkich notatek, których w wieloletniej mej działalności konspiracyjnej nigdy nie prowadziłem, nie mogę tutaj pokusić się o przedstawienie całokształtu zagadnienia harcerskiego, a ściślej skautowego w Zagłębiu, ani nawet o historyczne odtworzenie ostatniego przedwojennego okresu, mimo że w tym właśnie czasie przypadła mi w udziale najbardziej zaszczytna funkcja komendanta Drużyny Zagłębiowskiej imienia Djonizego Czachowskiego.

Wielka wojna ze wszystkiemi swemi okropnościami na frontach, z nędzą w kraju, z piekłem przeżyć legionowych, peowiackich i dalszych już w szeregach wojska polskiego zatarła i zniwelowała piękne przeżycia młodości w DKW., Zarzewiu, w skautingu i Związku Strzeleckim tak, że wszystko wydawało mi się później niewinnemi i nic nie znaczącemi igraszkami dziecinnemi do tego stopnia, że w całej późniejszej mojej karjerze wojennej nigdy się na nie nie powoływałem i nie przywiązywałem do nich większej wagi, choć, jak dziś to oceniam, widzę dobrze, że bez tego wstępu nie byłoby późniejszego dalszego ciągu.

Czy muszę tu użyć pełnych patosu wyrazów dla podkreślenia wagi tego dalszego ciągu, w którym tylu naszych drogich kolegów złożyło swe młode żywoty za sprawę? Nie, gdyż dziś już wszyscy należycie ten okres naszej bujnej młodości oceniamy.

Jeśli więc wspomnienia moje, bo tak tylko można to nazwać, przyczynią się w czemkolwiek do wyjaśnienia lub wyciągnięcia na światło dzienne pewnych fragmentów ze skomplikowanego i zróżniczkowanego ruchu niepodległościowego krainy czarnych diamentów, który złożył się później na drobną wprawdzie ale nie ostatnią cegiełkę w kompleksie czynu legionowego, to będę sobie to poczytywał za częściowo przynajmniej spłacony dług względem tych wszystkich kolegów, którzy na rozkaz mobilizacyjny z sierpnia 1914 roku zameldowali się w szeregach legionowych.

Niestety, nie będę tu mógł przytoczyć żadnych spisów, ani żadnych dat, nie chciałbym bowiem wyrządzać komu kolwiek krzywdy przez pominięcie go, ani przytaczać wątpliwe daty. Nie mógłbym też się oprzeć w tym względzie na pracy kolegi Szlenka „Z dziejów ruchu niepodległościowego młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego", gdyż zacytowane tam nazwiska nie obejmują nawet dziesiątej części zaangażowanej w tym ruchu młodzieży. Natomiast pod względem zobrazowania ruchu harcerskiego, ale tylko harcerskiego, książka ta dość wiernie odzwierciadla rozwój i przemiany organizacyjne aż do wiosny roku 1914, kiedy to kolega Szlenk dostał się do więzienia i już do wybuchu wojny w pracach udziału brać nie mógł i o dalszym ich biegu wiedzieć nie mógł, choć w pewnem miejscu wspomina, że przytoczony przez niego stan przetrwał do wybuchu wojny.

Otóż nie przetrwał. Nie został nawet wyjaśniony stosunek do Kazika Kierzkowskiego na wspomnianej przez Śledzia Radzie Drużyny w dniu 2 marca w Dąbrowie, gdyż sprawa ta jeszcze raz, teraz już definitywnie, została rozstrzygnięta dopiero na następnem posiedzeniu Rady w Będzinie w Szkole Handlowej.

Sprawa naszej zależności organizacyjnej poza komplikacjami w łonie drużyny i zatargami osobistemi z Kazikiem doprowadziła już wówczas do częściowego rozłamu w drużynie przez oddzielenie się zastępu szkolnego dąbrowskiego, składającego się z dużej liczby chłopców pod komendą, o ile pamiętam, Jurka Nowaka, który podporządkował się Warszawie w czasie bytności delegata komendy warszawskiej Pawełka.

Należało więc rozwiązać pilnie to zagadnienie już nie tylko w celu wyjścia na proste drogi bez pośrednictwa Genewy, ale także w celu niedopuszczenia do dalszych niepożądanych rozłamów.

Sytuacja komplikowa się jeszcze o tyle, że osobiste stosunki Michała Wieruszewskiego uległy dalszemu zaognieniu, przestał chodzić do szkoły i musiał jakoś rozwiązać zagadnienie swego utrzymania się, praca przy wyrębie lasu mogła stanowić zaledwie jakiś pozór rozwiązania, to też w ciężkiej walce ze sobą Michał postanowił złożyć obowiązki dowódcy drużyny.

Tak to w połowie marca 1914 doszło do posiedzenia Rady Drużyny w Będzinie w szkole. Jeszcze raz wałkowana była sprawa naszej łączności organizacyjnej z ruchem skautowym na ziemiach polskich. Wobec dziwaczności sytuacji naszej drużyny, która zależała personalnie i faktycznie od swego założyciela Kazika Kierzkowskiego, przebywającego wówczas na studiach w Genewie, przy czym o dalszej zależności za jego pośrednictwem nikt nie wiedział, nie można było tego stanu tolerować ani chwili dłużej tembardziej, że jak już wspomniałem, znalazł się oddział, który na własną rękę potrafił sobie znaleść drogę do właściwych ośrodków organizacyjnych, a my wisieliśmy w powietrzu i niebardzo różniliśmy od owych formacyj „dzikich", jak je nazywa Śledź. Toteż uchwała o zerwaniu z Genewą i podporządkowaniu się Warszawie zapadła jednogłośnie z tym skutkiem, że została następnie juz przez mnie wprowadzona w czyn. (C.d.n.)

Z CAŁEJ POLSKI

P. PREZYDENT RZPLITEJ U KARD. HLONDA

W poniedziałek Pan Prezydent Rzplitej złożył wizytę ks. kardynałowi Prymasowi Hlondowi. W dniu poprzednim Pan Prezydent złożył ks. Prymasowi gratulacje z okazji 10-lecia jego rządów prymasowskich.

ZIMOWA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

W dn. 9 bm. odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności Prezydenta Rzplitej i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych zebranie organizacyjne Ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla bezrobotnych.

Koła miarodajne zamierzają przeprowadzenie energiczniejszej niż w roku ub. akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

KOP. WYŁĄCZA ŻYDÓW OD DOSTAW ŻYWNOŚCI

Dowództwo poszczególnych oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza wysłało do gmin sąsiadujących z rozlokowanymi oddziałami pisma, zawiadamiające ludność okoliczną, że oddziały KOP będą zakupywać prowiant, bezpośrednio od rolników, płacąc należność według cen rynkowych. Przyjmować produkty będą wszystkie oddziały samodzielne KOP-u. Jest to jeszcze jeden godny zanotowania fakt przedsięwziętej przez władze wojskowe akcji wyłączenia szkodliwego pośrednictwa żydowskiego.

NOWE ODKRYCIE W BISKUPINIE

Przedostatni dzień prac wykopaliskowych w Biskupinie przyniósł wielką niespodziankę w postaci furtki drewnianej, znalezionej w przedsionku domu nr. 87. Furtka, nieznacznie uszkodzona ma 1.27 m. wysokości i 1,10 m. szer. — Wykonano ją z cienkich drążków plecionych na ramie drewnianej, złożonej z trzech pomniejszych drążków. Większą ramę w rodzaju kraty znaleziono już w roku ub., nie była ona jednak wyplatana. Znaleziona furtka liczy conajmniej 2.500 lat.

ŻYD KIEROWNIKIEM POLSKIEJ MISJI HANDLOWEJ

Na ostatnim zebraniu Związku Izb przemysłowo - handlowych postanowiono wysłać misję handlową do Południowej Afryki. Na czele misji stanąć ma, jak podaje „Haint" — żyd, niejaki Mię dzyrzecki, który „reprezentował interesy polskiego eksportu w Palestynie i na bliskim wschodzie". Widocznie nie znalazł się Polak z odpowiednimi kwalifikacjami na to stanowisko.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„NIEPODLEGŁOŚĆ". Ukazał się 37 zeszyt czasopisma „Niepodległość" (tomu XIV zesz. 2). Na treść bogatą i, jak zwykle, bardzo interesującą i przedstawiającą bardzo poważny pod względem wartości źródłowej materiał historyczny, złożyły się 4 bardzo ciekawe artykuły, dalej parę przyczynków w dziale Miscellanea, dalsze, nigdzie dotąd nie drukowane, listy Józefa Piłsudskiego, wreszcie sprawozdania z nowszych wydawnictw na tematy, objęte programem czasopism. Wstępny artykuł dr Marii Złotorzyckiej „Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 r." na podstawie literatury i archiwalnych źródeł ze zbiorów rapperswilskich, podaje dokładny przebieg bohaterskiej a tragicznie zakończonej próby odzyskania wolności, którą wielu zesłańców przypłaciło śmiercią od kul rosyjskich lub z głodu w pustyniach Sybiru. W artykule „Józef Piłsudski na Syberii" w świetle współczesnych jego listów (1887—1889)" Helena Hleb-Koszańska przeprowadziła krytyczny rozbiór kilku dotychczas nieznanych listów Marszałka z czasów Jego zesłania, osiągając ciekawe rezultaty, będące cennym uzupełnieniem prac Lepeckiego, poświęconych temu odcinkowi życia Józefa Piłsudskiego. Następnie Adam Uziembło kreśli niezmiernie interesujące wspomnienia ze swej pracy w PPS w latach 1906—1907, którą prowadził w Częstochowie i na Rakowie. W pięciu obszernych rozdziałach zajmuje się autor zarówno kwestiami zmian i ścierań się ideowych w kierownictwie partii, jak i dokładnymi opisami przebiegu prac organizacyjnych, uświadamiających i wreszcie strajków, w których brał czynny i kierowniczy udział. Z zaciekawieniem czekamy na dalszą część tego wyjątkowo cennego przyczynku do historii PPS. Dział artykułów zamyka dalszy ciąg pracy Franciszka Żurka pt. „Powiat Krasnostawski w walce o wolność". W obecnie wydrukowanej części, na podstawie wyłącznie tylko opowiadań żyjących jeszcze świadków, autor przedstawił rozbrojenie przez POW Austriaków na terenie tego powiatu w listopadzie 1918 roku. W Miscellaneach dr Maria Złotorzycka omawia nauki wojskowe na emigracji po r. 1863, zaś Eugeniusz Ajnenkel podał szczegóły aresztowania komitetu łódzkiego PPS w r. 1907. Dalsze niedrukowane dotychczas listy Józefa Piłsudskiego (nr. 36—89) pochodzą z kwietnia 1896 r. Ich treścią są przeważnie sprawy redakcyjne „Robotnika" i innych nielegalnych wydawnictw partii. W dziale sprawozdań znajdujemy bardzo obszerny przegląd krytyczny literatury, dotyczącej walki o Lwów w listopadzie 1918 r., napisany przez dr Józefa Skrzypka. Uzupełnieniem zeszytu jest jak zawsze bogaty materiał ilustracyjny.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13,60 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacek. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI